



Przemówienie Przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia ŻIH, Piotra Wiślickiego podczas wernisażu wystawy czasowej Muzeum POLIN: "Obcy w domu. Wokół Marca '68".

08.03.2018

Wielce Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele!

OSKARŻAM MARZEC

8 marca 1968 roku - to jedna z najważniejszych dat w moim życiu. To również jedna z najważniejszych dat w powojennej historii Żydów polskich. Marzec 68 stał się kluczowym doświadczeniem dla tych, którzy wyjechali wyrzuceni ze swojego kraju i tych co zostali.

To od marca 68 moje życie uległo całkowitej zmianie i, wtedy legło w gruzach. Do marca 68, ja młody, beztroski licealista, w ogóle nie czułem się specjalnie różny od moich kolegów. Nikt mi nie dawał ostro do zrozumienia, że jestem inny. Zawsze wiedziałem że jestem pochodzenia żydowskiego, ale nie miało to dla mnie żadnego większego znaczenia.

I nagle musiałem stać się dorosły. A w dorosłość wprowadził mnie strach. Strach przed swoją własną żydowskością, moim pochodzeniem.

Tak, to właśnie w marcu 68 nagle stałem się OBCY w DOMU. OBCY w Polsce, mojej Polsce.

Życie pół wieku temu nie było przecież kolorowe, ale z powodu tego, co się wydarzyło, straciło dla mnie i dla mojej rodziny w ogóle sens. Moi rodzice utracili prace – dlatego, że byli Żydami - tak jak większość ich przyjaciół i byli już gotowi do emigracji razem z nami, dziećmi, gdy moja piękna kochana siostra oznajmiła nam: Ja zostaje bo mam tu swoją miłość który później przez 50 lat był jej mężem. I cała rodzina została.

Wydarzenia marcowe położyły się cieniem na całym moim życiu – bo ciągle czułem się gorszy, inny. Obcy.

Skrywałem swoje żydostwo – musiałem sam sobie udowadniać, że jestem silny i niezależny. Odwiedzając groby dziadków na Okopowej rozglądałem się wkoło czy ktoś ze znajomych mnie nie zauważy czy ktoś z obcych mnie nie zaczepi. Dopiero, gdy osiągnąłem zawodowy sukces – poczułem się mocny i gotów do wyjścia ze swojej kryjówki. Ale stało się to dopiero po przełomie 89 roku. Zaczęłem coraz więcej społecznie działać w organizacjach żydowskich. A teraz stoję przed wami i mogę powiedzieć z dumą – Ja, Żyd polski.

Przez ostatnie kilkanaście lat będąc aktywnym uczestnikiem tak dobrze rozwijającego się dialogu polsko - żydowskiego nie pomyślałbym, że w 50. rocznicę marca ten dialog znajdzie się w takim kryzysie.

Że w przestrzeni publicznej będzie taki wielki hejt antysemitki, a właściwie anty-mniejszościowy. Że ten hejt będzie bezkarny. Z ust ważnych osób słyszę wręcz głosy go usprawiedliwiające. To przywołuje straszne wspomnienia.

Czy to znaczy, że znów jestem Obcy w Domu?!

Nawet, jeśli ktoś tak myśli – odpowiadam stanowczo: NIE !!!

Tu, w Polsce, właśnie tu jest mój dom! Dziś jestem silny. I w muzeum POLIN też czuję się dobrze jak w domu – naszym polsko – żydowskim domu.

To muzeum jest miejscem, gdzie nie ma nienawiści, owszem, gdzie odbywają się czasem trudne rozmowy i dyskusje. Spory do nocy. Ale to jest dobry dom, chcemy tu ze sobą rozmawiać i darzymy się szacunkiem. Dziś takich przestrzeni jest coraz mniej. Zrobię wszystko, żeby muzeum pozostało takim wspaniałym miejscem.

Szanowni Państwo, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, którego mam zaszczyt być przewodniczącym, jest strażnikiem spuścizny wymordowanego niemal w całości narodu żydowskiego, strażnikiem zarówno pod względem moralnym i materialnym. W tej misji wspieramy Żydowski Instytut Historyczny, który jest dziś państwową placówką opiekującą się naszymi najważniejszymi zbiorami – z Archiwum Ringelbluma na czele

Nasze Stowarzyszenie było pomysłodawcą, przez pierwsze dziesięć lat samodzielny wykonawcą, a później współzałożycielem tego fantastycznego muzeum. Stało się to w pionierskim przedsięwzięciu publiczno- prywatnym, wspólnie z MKiDN i Miastem Warszawa. Także dziś zajmujemy się pozyskiwaniem wielomilionowych funduszy umożliwiających zarówno Muzeum POLIN jak i Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu prowadzenie wielu jakże ważnych projektów – edukacyjnych, wystawienniczych i naukowych.

Głęboko w to wierzę, że wszystko to, co wspólnie robimy, dobrze służy dialogowi polsko – żydowskiemu i jest ważne dla polskich Żydów, dla Polaków i dla polskiej historii. Także ta wystawa temu właśnie będzie służyć. Dziękuję wszystkim którzy ją tworzyli. Sam mogę być żywym eksponatem na tej wystawie. Niech ta historią, którą staramy się opowiedzieć, czegoś nas nauczy.

I nie pozwólmy, żeby się powtórzyła.